

OPOWIEŚCI BROKOWSKIE

KUPCY I ŻEGLARZE

Kupców, którzy brokowską gospodę i port uczynili centrum swych operacji handlowych, poznaliśmy przy okazji opowieści *Krzyżacki rachunek*. Czas najwyższy sprawdzić co zmieniło się po ponad stu latach. To, co widzimy, serca nasze raduje. Wisła stała się najruchliwszą arterią komunikacyjną Europy, a i Bug zapełnił się statkami, które nie tylko spływają z nurtem ku Gdańskowi, ale mozolnie, pod żaglami suną również i w górę rzeki. Zboże zepchnęło płody lasów z najwyższego podium w wyścigu o miano hitu eksportowego ziem polskich. Czy pośród mieszkańców Broku, znajdziemy osoby, które próbowały uszczknąć coś z tortu, jakim był ówczesny handel zbożem?

W odnalezieniu odpowiedzi na to pytanie pomogą nam rejestry komory celnej we Włocławku. Dawniej było na Wiśle wiele punktów poboru cła. Wszelkie płynące Wisłą statki zatrzymywano poza Włocławkiem, także w Dobrzyniu, Bobrownikach, Przypuście i Słońsku. Było to kłopotliwe i kosztowne dla kupców, a i administrację królewską zmuszało do zatrudniania niepotrzebnej armii urzędników. W czerwcu 1520 r. zniesiono ostatnią konkurencyjną dla Włocławka komorę celną w Dobrzyniu. Odtąd wszelcy handlowcy przewożący towar Wisłą, musieli zatrzymywać się pod groźbą kary więzienia we Włocławku, celem opłacenia cła.

Był to tylko jeden z elementów porządkowania handlu i transportu na Wiśle. Szlachta nadwiślańska tworzyła na rzece przeróżne zastawy i napastowała załogi statków, wymuszając bezprawne opłaty. Aby zaradzić temu rzeczemu piractwu, król Zygmunt I w październiku 1514 r. zabronił pod surowymi karami, wystawiania podobnych „rzecznych rogatek”.

Na większości, jeżeli nie na wszystkich rzekach, problemem były jazy stawiane dla połowu ryb. W statucie piotrkowskim z 1447 r. po zganieniu tych, co więcej sobie ważą „łowienie ryb, niż pospolite dobro i obfitość rzeczy potrzebnych”¹, nakazano, tam gdzie są jazy, pozostawiać przejście dla statków i to bez poboru jakiegokolwiek myta. Rzeki, które pod przepis ten podpadały to poza Wisłą, także: Dunajec, Wisłoka, San, Wieprz, Tyśmienica, Bug i Narew. Znaczenie tych dwóch ostatnich było już więc niemałe. Później zdecydowano, że na spławnych odcinkach rzek wyżej wymienionych i kilku dodatkowych wszelkie jazy, młyny, groble mają zostać zniesione. W roku 1588 ustalono, że Bug jest spławnym od Sokala. Prawo prawem, a sobiepanowie dalej na Bugu przeszkody stawiali. W lustracji województwa mazowieckiego z r. 1564 czytamy: „Szlachetni panowie Nowodworski, Zgierski, Widawski i inni biorą cła na Wiśle, na Narwi, na Bugu od skutury, komięg, od tratw, od każdej pojazdy i drygawki po 3 1/2 gr. Biorą też cło od towarów, które idą w skutach na górę. Są też drudzy ziemianie, których jest bardzo wiele nad Bugiem i nad Narwią, którzy biorą cło od jazów, które sobie poczynili dla młynów, a drugie też dla ryb, przeciwko ustawie pospolitej. Za którym prawem te cła biorą, dowiedzieć my się nie mogli”², Sejm wielokrotnie nakazywał przeszkód tych usunięcie. Ostatni raz była o tym mowa w roku 1768.

Na Mazowszu i tak warunki były cywilizowane w porównaniu z województwem ruskim czy Wołyniem. Władysław Łoziński tak tamtejszą sytuację opisywał: „Nikt się nie zdoła zorientować w tym chaosie; gdzie się ruszyć, jakaś rogatka, jakiś przewóz, jakaś komora lub pokątny przykomorek szlachecki, o którym daremnie byś szukał jakiej uchwały w konstytucjach sejmowych. Dodajmy do tego najfantastyczniejszą taryfę, a właściwie brak wszelkich stałych norm taryfowych — w praktyce przynajmniej — a w końcu zdzierstwo i samowolę dzierżawców celnych, a będziemy mieli pojęcie o tej nieznośnej zaiste pladze!”³.

¹ Stanisław Kutrzeba, *Wisła w historii dawnej Rzeczypospolitej Polskiej...* s. 7

² Roman Rybarski, *Handel i polityka Polska w XVI stuleciu...* s. 306

³ Władysław Łoziński, *Patrycyat i mieszczaństwo lwowskie w XVI i XVII wieku...* s. 57

Wróćmy z Rusi i Wołynia nad Wisłę. Ostatnią przeszkodę w wiślanym transporcie, a było nią toruńskie prawo składu⁴, zniesiono w roku 1537. Z tego też roku pochodzą pierwsze zachowane włocławskie rejestry i pośród tysięcy nazwisk rozpoczniemy poszukiwanie tych, przy których jako miejsce pochodzenia spławiającego zboże podano: „Brok, Brocensis, Brog, Sbrogk, Zbrog, Zbrogk, Zbrok”. Na takie bowiem sposoby odmieniano nazwę nadbużańskiego miasta w owych dokumentach.

Z pewnością wymienieni w tym artykule brokowiacy nie byli jedynymi mieszkańcami Broku, którzy w latach 1537-1576 bywali we Włocławku. Księgi cła wodnego nie zachowały się niestety w komplecie. Dostępne są rejestry z lat: 1537, 1544, 1546, 1555-1558, 1560-1561, połowy roku 1567, 1568-1569, połowy roku 1570, 1572-1576.

Warto poświęcić chwilę miarom i wagom. W tym zakresie niewiele się od czasów krzyżackich zmieniło. Kupiec, aby to wszystko pojąć, nadal musiał mieć głowę niczym sklep i to wielkopowierzchniowy. Nawet w różnych miejscach tego samego miasta rozumiano co innego przez to samo pojęcie. Wszystko też liczono w przeróżnych systemach, a zdaje się jedyną ich wspólną cechą, była przemożna niechęć do układu dziesiętnego. Zboże przeliczano na łaszty. Najczęściej spotykamy łaszty: lubelskie, łomżyńskie, nurskie, kazimierskie, liwskie, warszawskie, chełmskie, czerskie, różańskie, wiskie, dobrzyńskie, bełzkie, gdańskie... Różnice brały się z wielkości korca, lecz aby zmysłów nie postradać, przyjmijmy, podobnie jak to czynią inni, że jeden korzec odpowiadał 120 naszym litrom. Łaszt miał korców 60 i był miarą objętości. To zaś sprawia, że łaszt każdego rodzaju zboża miał nieco inną masę. Aby sprawy nie komplikować, lepiej za radą Stanisława Kutrzeby uznać, że 1 łaszt zboża to 2,5 obecnej tony. Podobnie też czyniono w porcie gdańskim i tym sposobem godzono wyznawców miar różańskich, warszawskich i wszelkich innych.

W tabeli nr 1 podano: imię i nazwisko kupca z Broku, a czasem tylko imię; datę rejestracji na komorze we Włocławku; stronę z dzieła *Regestra thelonei aquatici Wladislaviensis: saeculi XVI*, z której zamieszczona informacja pochodzi; ilość przewożonych łasztów zboża. W dwóch przypadkach do brokowiaków dołączyli sąsiedzi z Płatkownicy i Wilczogąb.

⁴ Towary płynące Wisłą, musiały być w Toruniu wyładowane i wystawione przez czas określony na sprzedaż. Dopiero później mogły być dalej wiezione

Tabela 1

KUPCY	DATA	STRONA	ŁASZTÓW
Mateusz Kuśnierz	31.05.1555	71	6
Tomasz Nossarzewski	01.04.1560	168	7
Mateusz Broda burmistrz Broku	15.04.1560	169	7
Albert Wyszkowski	jw.	jw.	7
Tomasz Nossarzewski	08.04.1561	199	6,5
Albert Wyszkowski	13.04.1561	200	9
Jan Sbys	21.04.1561	201	1,5
Łukasz Sbyk	jw.	jw.	2,5
Marcin Maliszewski i Andrzej Granoczki	24.04.1561	202	8
Albert Wyszkowski	13.06.1561	204	6
Michał	20.05.1568	231	1,5
Melchior Kolanko	10.08.1568	233	12
Jan Zmysz	18.05.1568	236	2
Bartłomiej Żaczek	jw.	jw.	10
Mateusz Malinka z Płatkownicy	27.04.1569	256	12
Jan Rudnik	07.05.1569	258	1,5
Melchior Kolanko	jw.	jw.	3
Wojciech Malinka	16.04.1573	284	5
Jakub	08.05.1574	314	5
Piotr Siodlarz	26.04.1575	348	4,5
Jan Genkowycz	jw.	jw.	3
Marcin Zaluba	jw.	349	1
Mikołaj Płasko z Wilczogąb	jw.	348	4
Jan Grzymek Zawisth	28.04.1575	jw.	2
Piotr Lisz	01.05.1575	350	5,5
Grzegorz Mielek	jw.	jw.	5,5
Feliks Midzewski i Wawrzyniec Wierzbięta	jw.	jw.	2,5
Bartłomiej	jw.	jw.	4,5
Jan Zmysz	jw.	jw.	4,5
Mateusz Goczłowski	jw.	jw.	1,5
Mateusz Krupa	jw.	jw.	2,5
Stanisław Broszek i towarzysze z Broku	jw.	jw.	14
Stanisław Jakubieńczyk	02.05.1575	jw.	1
Stanisław Broszek i towarzysze z Broku	11.05.1576	378	4,5
Szymon Broszek	jw.	jw.	4,5
Mikołaj Żaczek	jw.	jw.	10
Piotr Siodlarz	jw.	jw.	4
Paweł Tokarz	jw.	jw.	1
Wawrzyniec Wierzbięta	jw.	jw.	0,5

Brok był przede wszystkim centrum logistycznym dóbr biskupich klucza brokowskiego i przynajmniej częściowo złotoryjskiego. W rejestrach zwykle nie zaznaczano, skąd zboże biskupie pochodziło. Jedynie w kilku przypadkach mowa jest o właśnie tych dwóch kluczach. Przypadki te wymieniłem w tabeli 2. W każdym z nich wywóz zboża był wolny od cła. Odpowiednie strony z rejestrów i ilości zboża bezcłowego ująłem w nawiasy kwadratowe.

Tabela 2

IMIĘ I NAZWISKO FAKTORA	DATA	STRONA	ŁASZTÓW
Mateusz Warszycki (zboże z klucza brokowskiego)	02.06.1574	[300]	[60]
Adam Żochowski w imieniu Mateusza Warszyckiego (zboże z klucza brokowskiego)	02.08.1574	[305]	[30]
Mikołaj Dąbrowski (zboże z klucza brokowskiego)	26.04.1575	[329]	[70]
Jan Warszycki (zboże z klucza złotoryjskiego)	17.04.1576	[362]	[60]
Mikołaj Dąbrowski (zboże z klucza złotoryjskiego)	05.08.1576	[372]	[15]

Można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że z portu brokowskiego korzystali także właściciele ziemscy, zamieszkali w powiecie ostrowskim. Koszt dowozu zboża furami z tego obszaru nie powinien przekreślać zyskowności przedsięwzięcia. Dane dotyczące wywozu zboża z powyższego powiatu ująłem w tabeli 3. W tym przypadku mamy imię i nazwisko szlachcica lub jego pełnomocnika. Nazwisk w rejestrach dotyczących powiatu ostrowskiego jest znacznie więcej niż brokowskich, toteż w tabeli uwzględniłem jedynie lata 1555 i 1575. Szymon Skarbek z Ostrowi był najprawdopodobniej mieszczaninem.

Zabużanie częściej niż ze zbożem wybierali się nad morze z drewnem. Drewno do Gdańska wiozł także pewien brokowiak, w towarzystwie niewymienionych z nazwiska mieszkańców Poręby. Dane te zebrałem w tabeli 4.

Tabela 3

IMIĘ I NAZWISKO	DATA	STRONA	ŁASZTÓW
Hieronim Dzierżanowski	27.03.1555	[38] + 60	[10] + 2
Abraham Kuniński	jw.	jw.	[9] + 6
Laurenty Punikiewski	jw.	jw.	[5] + 4
Jakub Punikiewski	jw.	[38]	[18]
Jan Górski	jw.	[38] + 61	[12] + 6
Stanisław i Mikołaj Suszczyńscy rodzeni bracia	31.03.1555	[39] + 61	[13,5] + 2
<i>Szymon Skarbek z Ostrowi</i>	04.04.1555	63	30
Łukasz Komorowski	06.04.1555	[41] + 64	[14] + 8
Andrzej Gostkowski w imieniu Jana Jeleńskiego	07.04.1555	[41] + 64	[10] + 5
Kacper Milewski w imieniu Marcina Komorowskiego	19.04.1555	66	7
Aleksander i Jan Górscy rodzeni bracia	06.10.1555	[54] + 75	[10] + 2
Albert Kuniński	29.04.1575	[332]	[5]
Jan Glinka	jw.	jw.	[14]

Tabela 4

KUPCY	DATA	STRONA	ILOŚĆ	RODZAJ DREWNA
Andrzej Broda z Płatkownicy	14.04.1537	385	150 sztuk	dyle sosnowe
	17.04.1537	413	6 vir.	drewno zwykłe
Mateusz Mróz i cieśla Piotr obaj ze wsi Rażny	08.05.1544 jw.	393 414	600 sztuk 7 vir.	wańczos drewno zwykłe
Leonard wójt z Wilczogąb oraz Jan Jeziora młynarz i Jan Wróbel obaj z Morzyczyna	04.05.1544	414	15 vir.	drewno zwykłe
Piotr Siodlarz z Broku wraz z towarzyszami z Poręby	11.05.1572	417	5 vir.	drewno zwykłe

Przyjrzałem się handlowi w porcie nurskim. Ruch w nim – przynajmniej na pierwszy rzut oka – wygląda na znacznie większy niż ten w brokowskiej przystani. Kupcy z Nura i szlachcice z powiatu nurskiego zajmują w rejestrach tak dużo miejsca, że zamieściłem dane jedynie z roku 1575. Tabela 5 obejmuje szlachtę z powiatu nurskiego. Tabela 6 dotyczy mieszczan z Nura.

Tabela 5

IMIĘ I NAZWISKO	DATA	STRONA	ŁASZTÓW
Nawoj Dzwonkowski z bratem	20.04.1575	438	2
Mikołaj Swiziczki	jw.	438	1,5
Stanisław Mierzejewski w imieniu Zofii Górskiej	20.04.1575	[324]	[18]
Jakub Dmochowski	28.04.1575	[331]	[6]
Mateusz Pętkowski	jw.	[331] + 349	[4] + 3
Paweł Jakimowski w imieniu Jana Konieczki starosty nurskiego	jw.	[331]	[30]
Feliks Ołowski	jw.	jw.	[2]
Sebastian Zabielski	29.04.1575	[332]	[12]
Stanisław Skiwski	jw.	jw.	[10]
Franciszek Goliński	jw.	jw.	[10]
Jan Kronowski	jw.	jw.	[10]
Mikołaj Wiński	jw.	[332] + 349	[5] + 10
Jan Trenisz	jw.	[332]	[6]
Bartłomiej Szieniczki	jw.	jw.	[6]
Jan Chojnowski w imieniu Stanisława Spiczki	30.04.1575	jw.	[4]
Stanisław Spiczka	jw.	349	7
Tomasz Podgórski	jw.	349	6
Melchior Ołtarzewski	jw.	jw.	14
Stanisław Godlewski w imieniu Mikołaja Suliborskiego	01.05.1575	[333]	[6]
Krzysztof Druzbycz w imieniu Jana Konieczki starosty nurskiego	jw.	jw.	[18]
Hieronim Ołtarzewski	03.05.1575	350	8
Mikołaj Wierzbowski	05.05.1575	[334]	[8]
Mikołaj Suski	jw.	[335]	[6]

Tabela 5 c.d.

IMIĘ I NAZWISKO	DATA	STRONA	ŁASZTÓW
Piotr Rybałtowski w imieniu Kacpra Koszowskiego	05.05.1575	[335]	[7]
Piotr Smarzewski w imieniu Anny Hińczowej	06.05.1575	jw.	[15]
Jan Jasiński	jw.	jw.	[12]
Jan Karczma i Paweł Koszowski	16.05.1575	[337]	[8]
Jan Wierzbicki	30.05.1575	[339]	[18]
bracia Erazm i Stanisław z ojcem Stanisławem Pętkowskim	02.06.1575	[339] + 351	[6] + 6
Laurenty Janczewski	jw.	[339] + 351	[2] + 3
Bartłomiej Pętkowski	jw.	[339] + 352	[1] + 1,5
Bartłomiej Tymiński (Janczowski, Pętkowski i Tymiński płynęli w jednej komiędzy)	jw.	jw.	[1] + 3
Stanisław Dzieliński	21.06.1575	[340]	[8]

Tabela 6

IMIĘ I NAZWISKO	DATA	STRONA	ŁASZTÓW
Andrzej Ślepowron	27.04.1575	349	32
Mateusz Boguta	jw.	jw.	15
Stanisław Koczot	29.04.1575	jw.	22
Erazm	30.04.1575	jw.	12
Jan Chojnowski	jw.	349	6
Jan w imieniu Alberta Wyszomierskiego	03.05.1575	350	11
Marcin Ciasto	jw.	jw.	28
Stanisław Uszyński	jw.	jw.	24
Franciszek Tymiński	06.05.1575	351	6
Jan Chojnowski w imieniu Stanisława Miastkowskiego	03.06.1575	352	9
Paweł Uszyński	04.07.1575	jw.	10
Marcin Ciasto	12.09.1575	353	6

W kilku przypadkach mowa jest nie o powiecie, ale o ziemi nurskiej. Dotyczy to w szczególności osób piastujących urzędy. Trudno stwierdzić skąd wypłynęło zboże skarbnika ziemi nurskiej Mateusza Sutkowskiego, czy sędziego tej samej ziemi Jana Górskiego.

Gdy analizujemy dane zawarte w tabelach, to pierwszym co rzuca się w oczy, jest mnogość przeróżnych zwolnień od cła:

- a) zwolnienia z tej racji, że zboże było „*proprii laboris*”,
- b) zwolnienia „*ad litteras S. R. M.*”,
- c) zwolnienia z tego powodu, że kupcy pochodzili z miast cieszących się wolnością celną.

ad a) Grupa ta obejmowała towary wywożone, a wyprodukowane we własnych majątkach szlachty i duchowieństwa. Szlachcic czy duchowny występował więc jednocześnie w roli producenta i kupca. Zwolnieniem nie mogły być objęte towary zakupione u innych producentów, czy wzięte w komis. W przypadku duchowieństwa nie mogło być to zboże pochodzące z dziesięcin. Wolność ta objęła szlachtę i duchowieństwo z Mazowsza dopiero w roku 1529. W roku 1569 zwolnienia te rozszerzono na Wielkie Księstwo Litewskie.

Pełnomocnik szlachcica lub duchownego, który przewoził towar wolny od cła musiał na komorze przedstawić pismo od swego pryncypała. Należycie opieczetowany list winien dokładnie opisywać rodzaj i ilość towaru oraz zawierać dane osoby przewożącej. Najmniejsza pomyłka powodowała utratę zwolnienia. Przewożący składał przysięgę, że wieziony towar jest „własnej roboty i wychowania”. Aby przysięgę przyjęto, składający sam musiał być szlachcicem. Biada temu, kto na komorze zachował się w sposób nieprzystojny. Taka nieodpowiedzialna jednostka cło musiała zapłacić. Ewentualne wątpliwości wyjaśniali rezydujący na miejscu prokurator i sędzia. Łatwo zauważyć, iż aby profity z eskapady podwyższyć, często wraz ze zbożem od cła zwolnionym przewożono zboże cłem objęte.

ad b) To zwolnienia królewskie nadawane określonej osobie czy instytucji na pewną ilość towarów albo na określony czas.

ad c) Te z kolei zwolnienia obejmowały – choć niekiedy tylko w ograniczonym czasie – takie miasta jak: Łowicz, Skierniewice, Sandomierz, Starą Warszawę, Brześć Kujawski, Włocławek.

Mieszczanie brokowscy, podobnie jak ich sąsiedzi z Nura, czy Brańszczyka należeli niestety do grupy czwartej, czyli cłem bezwzględnie objętej. Cło wprawdzie nie było rujnujące, bo wynosiło poniżej 5% wartości zboża liczonej podług cen gdańskich⁵, ale już na starcie wyścigu, nasi ziomkowie mieli buty nieco dociążone ołowiem. Było to tym bardziej przykre, że liczebność grupy cło płaćcej ustawicznie topniała. Zwolnienia zachęcały oczywiście do nadużyć. Składana we Włocławku przysięga nie zawsze okazywała się świętą prawdą. W źródłach są skargi, że szlachta trudni się handlem „pod płaszczem domowej potrzeby”⁶. Strony rejestrów z lat 1575, 1576, a dotyczące zboża zwolnionego od cła są już liczniejsze od stron obejmujących zboże z cłem opłaconym. To wymowne świadectwo dążności do ograniczania praw mieszczan. W roku 1564 zakazano polskim kupcom „chodzić po wina do Węgier”, a uzasadniono to w sposób następujący: „Wielu ludzi i poddanych naszych jest, którzy tylko dla pożytku swego zwykli są do Węgier wyjeżdżać, i tam win wiele zakupywać, które do Korony naszej przywiózłszy, tak jako się im najdrożej widzi nauczyli się przedawać”⁷.

Rok później uchwalono w Piotrkowie prawo jeszcze bardziej absurdalne, które zabraniało polskim kupcom mieszczanom wyjazdów poza granice kraju. Eliminację ich pośrednictwa w handlu motywowano – jak byśmy to dzisiaj określili - „ochroną konsumenta”, czyli troską, aby produkty importowane były jak najtańsze. Szlachta była bowiem święcie przekonana, że przyczyną inflacji jest zmowa rodzimych kupców i rzemieślników. Ta walka z „drożyzną” odbywała się oczywiście kosztem miast, warstwy kupieckiej i raczkującego polskiego przemysłu. Jako że w Polsce nic prawie do końca nie jest doprowadzane, to szczęśliwie także i powyższe ustawy weszły w życie w bardzo ograniczonym zakresie.

Patrząc na liczbę osób parających się handlem zbożem, odnieść można wrażenie, że Nur był w porównaniu z Brokiem, niczym Hamburg czy Rotterdam w zestawieniu z Kołobrzegiem. Tak z pewnością było co do ilości kupców i różnorodności towarów. Pod względem masy przeładowywanego zboża Brok był w tym zestawieniu przynajmniej Szczecinem.

Jak już wspomniałem, głównym klientem brokowskiego portu było bowiem biskupstwo płockie. Biskupi mieli własnych faktorów i nie widzieli potrzeby

⁵ Roman Rybarski, *Handel i polityka Polska w XVI stuleciu...* s. 302

⁶ Tamże, s. 229

⁷ Tamże, s. 324

korzystania z usług pośredników pochodzących z niewielkich ośrodków miejskich. A szkoda, bo gdy prywatni kupcy często wyruszali do Gdańska z jednym łasztem zboża, to w zapisach dotyczących biskupów wielokroć chodzi o transporty przekraczające nawet łasztów sto.

Kupcom z Broku nie starczało klienteli dla prowadzenia działalności na większą skalę. W mieście otoczonym biskupimi latyfundiami ze świeczką trzeba było szukać szlachciców chętnych do współpracy. Poszukiwania takowych na nieco oddalonych terenach utrudniał brak w sąsiedztwie w pełni spławnego dopływu Bugu.

Rzeka Broczysko, częściej była określana mianem strugi. Wąska, kręta, płytka nie pozwalała na większy spław z obszarów zamieszkałych przez drobną i średniozamożną szlachtę. Bez ich zaś zboża, nie sposób było realizować ambitnych biznesplanów. Szlachta ta chętnie korzystała z usług pośredników, a to z racji wyznawanej przez większość filozofii, której hołdował także Mikołaj Rej:

Bom nie bywał na morzu, nie chcę śledzi łowić.
Tum jedno po sadzawkach polskich trochę pływał,
A na morzu bodaj tam nikt dobry nie bywał⁸

Jeszcze zwięźlej ideę tę objaśnił Sebastian Fabian Klonowicz:

Może nie wiedzieć Polak, co to morze,
Gdy pilnie orze⁹

Znacznie więcej możliwości dawał Nurzec i Liwiec. Ten pierwszy niósł wody prawie dwa razy więcej od Broczyska, a Liwiec był w wodę jeszcze bogatszy. Obie rzeki były spławne na długich odcinkach, a wokół roilo się od szlacheckich folwarków. Nur miał dodatkowy atut. Tutaj odbywały się sejmiki ziemi nurskiej. Miasto było też siedzibą urzędu grodzkiego i sądu ziemskiego dla trzech powiatów. Ułatwiała to tamtejszym mieszczanom nawiązywanie kontaktów handlowych i zapewniało popyt na kosztowne importowane towary. Nie zauważyłem, aby kupcy brokowscy sprowadzili choćby i jedną beczkę zbytkownego piwa gdańskiego – a ci z Nura i owszem. Zresztą, jeżeli o Brok chodzi, to nawet gdyby smakosze gdańskiego piwa się tutaj znaleźli, to wwozu obcych trunków do miasta wzbraniłi surowo biskupi. Mieszczanie z nurskich

⁸ Mikołaj Rej, *Szwedowie, Duńczycy, w Przemowa krótka do pocziwego Polaka...* s. 170

⁹ Sebastian Fabian Klonowicz, *Flis. Spuszczanie statków Wisłą i inszemi rzekami...* s. 12

rodów Boguta, czy Koczot zwykli w drogą powrotną do domu zabierać z grodu Neptuna po ponad 500 litrów tamtejszego piwa, w maju zaś roku 1573, niejaki Sięniczki z Nura załadował na skutę ponad 2000 litrów.¹⁰ Wiadomo przecież, że wszelkie sprawy publiczne najsprawniej załatwiano przy kielichu i kuflu. Wstrzemięźliwość uchodziła za cechę wręcz kompromitującą. Trunki wyskokowe sprzyjały zawieraniu wszelkich politycznych aliansów, zawieraniu sitw i przyjaźni. Do kaptowania szlacheckiej biedoty wystarczały wyroby lokalne. Dla zyskania przychylności zamożniejszej części szlacheckiej braci najlepsze były gdańskie piwo i gorzałka. Podczas sejmików niejedyn rozsądny, liczący się z każdym groszem szlachcic, tak się w pełnieniu swych obywatelskich obowiązków zatracił, że chcąc nie chcąc musiał sprzedać zboże jeszcze niewyrosłe, a nawet i te niezasiane.

W tak korzystnych warunkach wyrosły w Nurze silne rody kupieckie. Podług dostępnych rejestrów tylko jedna rodzina Ciastów wywoziła w badanym okresie ponad 750 ton zboża.

Kobiety pojawiały się na włocławskiej komorze sporadycznie. Jednym z tych nielicznych rodzyneków była Nastazja Brodaczka – raczej córka niż żona burmistrza Broku Mateusza Brody. Ta bizneswoman pojawiła się we Włocławku 3 maja 1574 r. z transportem 1,5 łąszta śledzi.¹¹ W XVI w. sytuacja na polskiej wsi i w miastach nie była tak zła, jak to się powszechnie uważa. Nawet w chłopskich i skromnych mieszczańskich komorach królowały nie tylko mąka, różne rodzaje kasz, groch, sery, masła i jajka. Wyłączając lata klęsk i nieurodzaju u powały w spiżarni wisały połcie wieprzowiny, słoniny, a całkiem sporo miejsca zajmowały właśnie śledzie. Śledzie były też jedną z ulubionych zakąsek w karczmach. Spożywano ich w Polsce sporo. Może ze względu na mnogość ściśle przestrzeganych postów, a może po prostu był to produkt wygodny do konserwacji i dłuższego przechowywania. Nawet więc w małych miasteczkach, a tym bardziej w ówczesnym Broku istniały wyspecjalizowane kramy śledziowe. Jak dużo tego przysmaku Nastazja Brodaczka wiozła? Według Romana Rybarskiego 1,5 łąszta śledzi, odpowiadało 18 beczkom¹². Wbrew popularnemu powiedzonku, śledzie nie są wcale tak łatwe do stłoczenia, a z pewnością trudniej je upchnąć od zboża. To by oznaczało, że brokowianka uraczyła swych ziomków ponad 2 tonami morskich delikatesów. Konsumowane przez brokowiaków śledzie pochodziły najprawdopodobniej ze Skandynawii lub

¹⁰ *Regestra Thelonei Aquatici Wladislaviensis. Saeculi XVI...* s. 586

¹¹ Tamże, s. 528

¹² Roman Rybarski, *Handel i polityka Polska w XVI stuleciu...* s. 77

Holandii, gdyż cudzoziemskie okręty, które przyływały do Gdańska po zboże, przywoziły przede wszystkim śledzie i sól.

Okazuje się, że w okolicy było więcej przedsiębiorczych kobiet. Z Nura pochodziła Zofia Koczotowa, która na włocławskiej komorze stawiała się ze zbożem dwukrotnie.¹³

Wywożono przede wszystkim żyto. Pszenica stanowiła około 10% ogólnej ilości eksportowanych z Polski zbóż.¹⁴ W roku 1572 doszło do anomalii. Więcej statków ze zbożem płynęło w górę niż w dół Wisły. Rok 1571 musiał być wyjątkowo nieurodzajny.

W porównaniu z wiekiem XV wywóz drewna z naszego rejonu prawie zamarł. Handel produktami innymi, niż zwykłe drewno szalunkowe czy opałowe, zmonopolizowali ciesząc się zwolnieniami celnymi starostowie. Co do przelicznika dla miary „virgulata” (w tabelach „vir.”), stosowanej wówczas dla zwykłego drewna, toczony są przez historyków spory. Najbardziej przypadło mi do gustu stwierdzenie: „Z małych cyfr tych virgulata jakie wywożą, wnosić by należało, że chyba takie virgulatum – to była jakaś większa zbiorowa jednostka”¹⁵. Podzielam tę opinię i uważam, że drewna tego rodzaju wywieziono wówczas z okolic Broku – sporo.

Jeżeli chodzi o środki transportu, to niewiele się w tej sferze od początków XV w. zmieniło. W spławie zboża nadal dominowały komięgi, komiąski i dubasy, których konstrukcję omówiłem w opowieści *Krzyżacki rachunek*. Wraz ze zwiększonym importem dóbr z Gdańska na rzekach pojawiło się znacznie więcej statków określanych jako „scapha”, czyli szkuta. Były to jednostki świetnie przystosowane do pływania także w górę rzek. Ze swym luksusowym napitkiem nurscy kupcy meldowali się we Włocławku właśnie na szkuta. Przeciętna szkuta zabierała 15-20 łasztów zboża, czyli do 50 ton. Kilkukrotnie było tych łasztów ponad 30. Do każdego z przeciętnie 7 do 10 wioseł zasiadało po 2 członków załogi. Kilkadziesiąt lat temu dobrze zachowaną szkuta odnaleziono w Czersku.

Po sprzedaży w Gdańsku komięgi, czy komiąski, to właśnie szkuta była dla kupca najwygodniejszym, najbezpieczniejszym i najszybszym środkiem

¹³ *Regestra Thelonei Aquatici Wladislaviensis. Saeculi XVI...* s. 313 i 316

¹⁴ Roman Rybarski, *Handel i polityka Polska w XVI stuleciu...* s. 34

¹⁵ *Regestra Thelonei Aquatici Wladislaviensis. Saeculi XVI...* s. XLIV

transportu umożliwiającym powrót do domu. Dla obniżenia ceny „biletu” ci młodszy i mniej zamożni często zapewne i sami zasiadali do wiosła.

Zdawałem sobie sprawę, że warunki panujące w Broku nie były dla handlu nazbyt sprzyjające, toteż nie byłem pewien, czy znajdę w rejestrach choćby i jednego brokowiaka. Chwała więc tym, których nazwiska tam figurują i którzy nie wahali się podjąć biznesowego wyzwania. Sądząc po datach, wnoszę, że byli to ludzie wyjątkowo towarzyscy, lubiący żeglować w gromadzie. Jakież wrażenie musiał na tych podróżnikach wywrzeć Gdańsk, ze swymi licznymi nawet siedmiopiętrowymi domami z piaskowca i cegły, okazałym gmachem senatu, kanałami, wodociągami i pięknymi ogrodami? Jeżeli nawet nie zrobili interesu życia, to do jego końca mieli o czym opowiadać. Wielu z zamieszkałych obecnie okolicę Dmochowskich, Komorowskich, Morawskich to zapewne potomkowie ziemian, którzy swe zboże wyprawiali przez Włocławek. Patrząc na tabele i zastanawiam się, czy w Broku przetrwali potomkowie operatywnych mieszczan? Maliszewscy? Krupińscy? Zawistowscy? Z pewnością, jeśli ktoś przetrwał horror roku 1657, to aby egzystować, musiał porzucić kupiectwo i poświęcić się rolnictwu. Przez dekady nie było z kim i czym handlować.

W rejestrach trudno odnaleźć ślad eksportowanych z Polski towarów przemysłowych. Skłania to do zastanowienia się, czy nie było ziarna prawdy w słowach:

Polska była dzięki swemu zadziwiającemu systemowi rzeczemu i różnorodności swoich bogactw naturalnych, jednym z krajów, najszcześliwiej położonych, o ile chodzi o rozwój czynnego handlu. Ale opłakany ustrój, wojowniczy temperament, brak zamiłowania do sztuk pokoju i pracy, sprowadziły ją jako naród handlowy do roli bardzo podrzędnej.¹⁶

Zdaniem jednak wielu rodaków fakt, że Rzeczpospolita nie wytwarzała znaczącej ilości produktów przemysłowych, dowodził wręcz jej nad innymi państwami wyższości. Ponownie przywołam słowa Mikołaja Reja:

Albo które jest królestwo okoliczne, aby od niego albo jakiej pomocy, albo jakiej żywności nigdy nie potrzebowało? A wiele krain i królestw, co na nie robią, jako za dzień kmiotkowie, a tu

¹⁶ H. Scherer, *Histoire du commerce de toutes les nations...* [za:] Roman Rybarski, *Handel i polityka...* s. 2

wszytki swe prace podawają, a stąd pożytków swych, żywności swych i innych rzeczy, szukając, nabywają. A my Polacy, za małą pracą a za małym staraniem, ich kosztownej pracy a ich robót z rozkoszami sobie używamy. Czego ja wyliczyć nie chcę: snadnie się temu, kto jedno chce, każdy przypatrzeć może. Bo, acz w innych stronach jest więcej złota, srebra, korzenia, jedwabiów i innych rzeczy, a wszakże to nam tu przedsię od nich mało nie darmo przychodzi.¹⁷

Tyle refleksje ogólne, a jeśli o Brok chodzi, to ówczesne miasto nie jawi się jako samodzielne centrum handlu zbożem, ale raczej jako miejsce obsługi ruchu towarowo-pasażerskiego na autostradzie Bug.

BIBLIOGRAFIA

Klonowic Sebastian Fabian, *Flis. Spuszczanie statków Wisłą i inszemi rzekami*, Wydanie Stanisława Węclewskiego, Chełmno 1862

Kutrzeba Stanisław, *Wisła w historii dawnej Rzeczypospolitej Polskiej*, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Warszawa 1922

Łoziński Władysław, *Patrycyat i mieszczaństwo lwowskie w XVI i XVII wieku*, Księgarnia H. Altenberga, Lwów 1902

Ossowski Waldemar, *Przemiany w skutnictwie rzecznym w Polsce. Studium Archeologiczne*, Centralne Muzeum Morskie w Gdańsku, Gdańska 2010

Regestra Thelonei Aquatici Wladislaviensis. Saeculi XVI, opracowali i wstępem opatrzyli: Stanisław Kutrzeba i Franciszek Duda, Akademia Umiejętności, Kraków 1915

Rej Mikołaj, *Przemowa krótka do poczciwego Polaka. Pisma wierszem Mikołaja Reja z Nagłowic*, Wydanie Józefa Czecha, Kraków 1848

¹⁷ Mikołaj Rej, *Spólne narzekania na porządną niedbałość naszą...* s. 57

Rej Mikołaj, *Spólne narzekania na porządną niedbalość naszą*, w *Klejnoty poezji staropolskiej*, ułożył Gustaw Bolesław Baumfeld, Towarzystwo Wydawnicze w Warszawie, Warszawa 1919

Rybarski Roman, *Handel i polityka Polska w XVI stuleciu*, Tom I. *Rozwój handlu i polityki handlowej*, Nakładem Miłośników Miasta Poznania, Poznań 1928

ILUSTRACJA WYRÓŻNIAJĄCA ARTYKUŁ

Źródło – portal Pixabay. Autor – Angela Yuriko Smith. Domena publiczna